

Strajki i kryzys państwa w Egipcie

11 lutego 2012

Rewolucja w Egipcie wcale się nie zakończyła. Dowodzą tego nie tylko walki uliczne w Kairze, w przeddzień wyborów, ale także coraz potężniejsze fale protestów pracowniczych w całym kraju. Ich znaczenie wykracza poza granice Egiptu: w chwili, gdy na Zachodzie pracownicy bronią dawnych zdobyczy, nad Nilem wypracowują ofensywne formy walki przeciw neoliberalnemu kapitalizmowi.

Na tydzień przed pierwszą rundą wyborów parlamentarnych 28 i 29 listopada w całym Egipcie wybuchły potężne protesty. Żądano, by rządząca Najwyższa Rada Wojskowa natychmiast oddała władzę. Wyszedł na jaw narastający gniew milionów Egipcjan na rządzących krajem od lutego wojskowych. Powstanie poprzedziły tygodnie coraz większych napięć między działaczami rewolucyjnymi i armią. W Maspero doszło do masakry demonstrantów, żądających zaprzestania ucisku Koptów, po czym w więzieniu Tora zamordowano Essama Alego Attę. 31 października do grona ok. 12 tys. uwięzionych przez sądy wojskowe od czasu upadku Mubaraka dołączył znany bloger i działacz Alaa Abdelfattah [1]. Te akty brutalności są tym bardziej alarmujące, że armia podjęła serię skoordynowanych działań w celu określenia na nowo jej roli politycznej. „Zachowamy władzę, aż będziemy mieli prezydenta” – mówił w połowie października reprezentujący Najwyższą Radę Wojskową generał major Mahmud Hegazi. Ponieważ wybory prezydenckie przełożono na czas po wyborach parlamentarnych, a armia zadeklarowała, że będzie nadzorować proces tworzenia konstytucji, szansa na przejście do rządów cywilnych wydaje się niewielka.

NIE TYLKO PLAC TAHRIR

Ten obrót spraw nie tylko zagroził świeckim działaczom rewolucyjnym, takim jak Abdelfattah, lecz również ugodził do żywego główne nurty islamistyczne, w wyniku czego Bracia Muzułmanie zadeklarowali swe poparcie dla masowych protestów 18 listopada 2011 r. Następnie, 19 listopada, siły bezpieczeństwa usiłowały usunąć z Placu Tahrir stosunkowo nielicznych demonstrantów, którzy pozostali tam nocą w celu podjęcia na nowo pikiety, co wywołało serię dużych demonstracji. Demonstracje te szybko zamieniły się w zmasowaną konfrontację między ożywionym na nowo ruchem masowym na ulicach i armią. Niezdolność przywódców Braci Muzułmanów do poparcia protestujących, gdy ci mierzyli się z natarciem sił bezpieczeństwa, odsłoniła sprzeczności między pragnieniem wykorzystania przez islamistów ruchu masowego w celu wymuszenia ustępstw na Najwyższej Radzie Wojskowej a ich lękiem, że kolejne powstanie ludowe obróci wniwecz proces wyborczy. Jednakże niedługo potem wyborcy tłumnie stanęli w kolejkach do urn. Partie islamistyczne osiągnęły dobre wyniki: związana z Braćmi Partia Wolności i Sprawiedliwości otrzymała 40% głosów w pierwszej rundzie.

Nie sposób zrozumieć tego skomplikowanego natłoku wydarzeń, nie biorąc pod uwagę głębokich zmian w charakterze i rozmiarach akcji zbiorowych pracowników egipskich, które dokonywały się poczynając od końca sierpnia 2011 r. Fala skoordynowanych ogólnokrajowych strajków i protestów, takich jak te zorganizowane przez pocztowców czy nauczycieli, czy też skoordynowane i obejmujące całą branżę lub sektor akcje robotników cukrowni czy Kairskiego Zarządu Transportu Publicznego, stanowiła główną przyczynę paraliżu, który dotknął reżim wojskowy we wrześniu, przecierając w ten sposób drogę ku listopadowemu powstaniu.

Trwające walki społeczne i polityczne, które pogłębiły rewolucję w Egipcie, ciągle pozostają na wczesnym etapie rozwoju. Niektóre cechy charakterystyczne wrześniowej fali strajków pracowniczych wskazują jednak, że ruch pracowniczy

organizuje się na skalę, dzięki której klasa robotnicza odzyskuje rolę znaczącego czynnika w polityce kraju, w stopniu, jakiego Egipt nie pamięta od ponad 60 lat.

Dlaczego ów przypływ fali strajkowej od końca sierpnia pozostaje tak ważny? Po pierwsze, ze względu na skalę protestów pracowniczych. Przybliżone szacunki liczby pracowników, uczestniczących we wszelkiego rodzaju akcjach zbiorowych (strajki, pikiety i demonstracje), wskazują na ich olbrzymi i gwałtowny wzrost we wrześniu w porównaniu z okresem od marca do sierpnia. Trudno jest znaleźć dokładne statystyki, dotyczące uczestników strajków i protestów. Szacunki za wrzesień bardzo się różnią, gdyż różnie oceniana jest liczba uczestników ogólnokrajowego strajku nauczycieli. Gdy jednak porówna się je z okresami największego przypływu przedrewolucyjnej fali strajkowej, to zobaczymy we wrześniu 2011 r. znaczący wzrost w porównaniu z 2008 r., gdy przez cały rok w akcjach zbiorowych wzięło udział jedynie 540 tys. pracowników.

Bez wątpienia jeszcze więcej pracowników wzięło udział w akcjach zbiorowych w lutym 2011 r. Awład al-Ard wspomina o 489 poszczególnych akcjach zbiorowych, podjętych w tamtym miesiącu przez pracowników, nie przedstawia jednak szczegółowych danych o liczbie osób, mających brać w nich udział. W porównaniu z protestami pracowniczymi w lutym, falę strajkową we wrześniu cechuje jakościowy zwrot ku skoordynowanej akcji strajkowej. Liczba strajków i protestów, w których wzięło udział ponad 10 tys. pracowników, dowodzi konsolidacji fali w strajkowej w rzadszych, lecz większych sporach. We wrześniu miało miejsce 7 takich strajków, w tym strajk nauczycieli, w którym uczestniczyło od 250 do 500 tys. osób, oraz kolejnych 6 strajków i protestów, w których wzięło udział ok. 160 tys. pracowników. Strajk nauczycielski koordynowały dwa niezależne związki zawodowe: Niezależny Syndykat Nauczycieli Szkolnych i Federacja Nauczycieli Egipskich. Strajk pocztowców koordynował Niezależny Związek Pocztowców, a wiodącą siłą podczas strajku

kairskich kierowców autobusów był Niezależny Związek Pracowników Zarządu Transportu Publicznego. Strajk pracowników cukrowni, który objął cały sektor, został zorganizowany przez Front Zmian w Cukrowniach, komitet koordynacyjny, który rozpoczął wówczas proces budowy niezależnego związku zawodowego. Koordynacja ogólnokrajowa i ogólnobranżowa w wielu sektorach opiera się na bardzo wysokim poziomie koordynacji lokalnej. Dla przykładu nauczyciele z Al-Arisz na północnym Synaju zorganizowali Konferencję Komitetów Strajkowych, która koordynowała działania podczas ogólnokrajowego strajku.

NOWE POLA WALKI

We wrześniu nastąpiła też zmiana głównego terenu walki – nie były nim już poszczególne zakłady pracy, lecz państwo. Większość pracowników, którzy wzięli udział w akcjach zbiorowych we wrześniu, podjęło walkę z instytucjami państwowymi na znacznie wyższym poziomie niż miało to miejsce w poprzednich miesiącach. Szczególnie rzucało się to w oczy z racji ciągłego udziału urzędników rządowych w randze ministra w bezpośrednich negocjacjach z reprezentantami strajkujących. Blisko 63% ogółu pracowników, którzy wzięli udział w akcjach zbiorowych w marcu, uczestniczyło w strajkach czy protestach, ograniczających się do danego zakładu pracy. Uczestnicy strajków czy protestów koordynowanych na poziomie kraju stanowili ok. 15% ogółu. Natomiast we wrześniu sytuacja wyglądała inaczej: pracownicy uczestniczący w takich działaniach stanowili ok. 75% szacowanej ogólnej liczby pracowników uczestniczących w akcjach zbiorowych. W sporach dotyczących konkretnego miejsca pracy uczestniczyło ok. 8% ogólnej liczby pracowników, zaangażowanych w akcje zbiorowe [2].

Na znaczącą zmianę wskazuje też ewolucja żądań pracowniczych w ciągu ostatnich 8 miesięcy. W trakcie większości największych strajków, w tym strajku nauczycieli, lekarzy i pracowników transportu publicznego, wzniesiono powszechne żądania społeczne. W swej istocie wyrażają one jedno z najbardziej

doniosłych wyzwań ideologicznych, rzuconych neoliberalizmowi przez zorganizowaną klasę robotniczą w czasie obecnego kryzysu gospodarczego. Strajki w Egipcie różnią się od strajków defensywnych przeciwko zaciskaniu pasa w Grecji, czy strajków w Wielkiej Brytanii. W istocie, strajki w Egipcie świadczą, że tamtejszy ruch robotniczy znajduje się obecnie w bezpośredniej ofensywie przeciwko „sukcesom” neoliberalizmu – przede wszystkim ogromnemu wzrostowi kosztów utrzymania.

Wśród żądań uczestniczących w fali strajków nauczycieli znajdujemy usunięcie ministra edukacji, inwestycje w edukację publiczną, płacę minimalną dla nauczycieli w wysokości 1200 funtów egipskich miesięcznie, program budowy szkół, stałe umowy o pracę dla zatrudnionych na umowy czasowe i nauczycieli na zastępstwie. Dziesiątki zwykłych nauczycieli, z którymi rozmawiałam podczas ogólnokrajowej demonstracji 10 września 2011 r., podkreślało, że celem strajku jest przebudowa systemu edukacji publicznej. Dążą do uczynienia systemu edukacji publicznej miejscem, które pozwoli nauczycielom pracować, a wszystkim dzieciom w Egipcie się uczyć, nie zaś śmietniskiem, na które trafiają wszyscy zbyt biedni, by uczęszczać do szkół prywatnych. Lekarze postawili podobne żądania, dotyczące systemu publicznej opieki zdrowotnej, a pracownicy transportu publicznego zażądali doinwestowania parku autobusowego. Strajku robotników przemysłu tekstylnego w Mahalli al-Kubrze, którzy domagali się m.in. państwowych inwestycji w fabryki tekstylne z sektora publicznego, uniknięto w ostatniej chwili, gdy rząd przystał na większość żądań robotników.

PRZECIW DEREGULACJI PRACY

Centralne znaczenie walki przeciwko umowom tymczasowym w walce strajkowej wskazuje, że w istocie ruch robotniczy znajduje się w ofensywie, wnosząc żądania lepszych warunków pracy, nie zaś w defensywie, walcząc z redukcjami etatów. Uczestnicy strajków i protestów na każdym poziomie – poczynając od tych w danym miejscu pracy aż po strajki ogólnokrajowe – domagali się skończenia z umowami o pracę na czas określony, jak też

natychmiastowego masowego transferu na stały etat tych pracowników, którzy dotąd zostali zatrudnieni na takie umowy. Choć strajki z powodu zaległych wypłat wybuchają regularnie od lutego, to znacznie większy odsetek zbiorowych akcji pracowniczych o charakterze płacowym wykazuje charakter ofensywny, a ich uczestnicy zwykle skupiają się na żądaniu płacy minimalnej w wysokości 1200 funtów egipskich i zaprowadzenia obiecanych podwyżek premii w całym sektorze publicznym. Strajki i protesty przeciwko prywatyzacji miały centralne znaczenie dla kampanii na rzecz unieważnienia sprzedaży różnych przedsiębiorstw, której uczestnicy świętowali ostatnio decyzje sądowe o anulowaniu prywatyzacji domu towarowego Omar Effendi, fabryki tekstylnej w Szibin al-Kom i paru innych dawnych przedsiębiorstw państwowych. Choć te zwycięstwa w walce z prywatyzacją mają niewielką skalę, to nie sposób lekceważyć ich znaczenia politycznego. Ożywiły one nadzieje setek tysięcy pracowników, że da się odwrócić skutki dwóch dziesięcioleci łupienia sektora publicznego.

Jednym z kluczowych żądań ruchu strajkowego na wszystkich poziomach pozostaje tathir (czystka) w instytucjach państwowych. Do najchętniej skandowanych haseł podczas demonstracji nauczycieli 24 września 2011 r. należało: „Nauczyciele żądają obalenia ministra”. Stanowiło to echo słynnego hasła, skandowanego w trakcie powstań przeciwko Zinowi el-Abidinowi Ben Alemu w Tunezji i Hosniemu Mubarakowi w Egipcie. Tathir stanowił jedno z najczęstszych żądań strajkujących w ciągu ostatnich 8 miesięcy.

OD OBRONY DO ATAKU

Bez wątpienia, poziom świadomości i zorganizowania pracowników pozostaje nierównomierny. Pracownicy nie wznosili klasycznych żądań „politycznych”, dotyczących takich spraw jak wolność ekspresji, uwolnienie aresztowanych czy prawo pracowników do organizowania się i do strajku – było tak podczas każdego z niemal 700 zbadanych przeze mnie epizodów akcji zbiorowej poczynając od marca. Choć Egipska Federacja Niezależnych

Związków Zawodowych poparła pikietę 19 listopada na Placu Tahrir i wystąpiła przeciwko rządowi Kamala al-Ganzuriego, to nie nastąpiła fala strajków w odpowiedzi na żądanie zrzeczenia się władzy przez armię. Przy tym bardzo możliwe, że aby wymusić kolejne ustępstwa ze strony państwa, organizatorzy strajków będą zmuszeni dokonać kolejnych kroków na drodze koordynacji międzybranżowej w skali ogólnokrajowej. Może to jednak nie dojść do skutku. Pogarszający się klimat ekonomiczny może doprowadzić do osłabienia walk pracowniczych. Ponadto fala upadków przedsiębiorstw i cięć etatów może przyspieszyć dalszą radykalizację. Atak na protestujących w Maspero dowodzi, że Najwyższa Rada Wojskowa może podsycać klimat podziałów na tle wyznaniowym. Takie działania mogą fatalnie zaszkodzić staraniom na rzecz zespolenia najradykalniejszych elementów przewodzących protestom ulicznym z ruchem robotniczym we wspólnej walce przeciwko rządowi wojskowemu.

Niemniej ostatnia fala strajków oznacza punkt zwrotny w rewolucji egipskiej, mający najwyższe znaczenie w skali globalnej. Stanowi ona konkretny przykład, w jaki sposób zbiorowa akcja pracowników w skali masowej może doprowadzić nie tylko do przekształceń w walce politycznej, lecz również wyprowadzić walkę przeciwko neoliberalizmowi z defensywy do ofensywy. Oczekiwania Egipcjan, że rewolucja przyniesie ze sobą zmianę społeczną, korzystną dla milionów tych, którym dziesięciolecia neoliberalizmu przyniosły nieustającą nędzę, stanowią też potężne wyzwanie dla islamistów w obliczu ich wyborczego zwycięstwa. Setki tysięcy robotników zdążyło już samodzielnie podjąć mobilizację, organizując strajki na rzecz sprawiedliwości społecznej i nie czekając na dzień wyborów.

Autor: Anne Alexander

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Źródło: [Le Monde diplomatique – edycja polska](#)

0 AUTORCE

Anne Alexander – badaczka ruchów robotniczych na Bliskim Wschodzie, wykłada w Centre for Research in the Arts, Social Sciences and Humanities na Uniwersytecie Cambridge, autorka Nasser. Life &Times (20005).

PRZYPISY

[1] Alaa Abdelfattah, przeciwko któremu sprokurowano oskarżenie o podżeganie do przemocy między Koptami i armią, został zwolniony z aresztu 25 grudnia. W wyniku presji społecznej jego sprawę przekazano do sądu cywilnego. Natychmiast po uwolnieniu i spotkaniu z rodziną Abdelfattah udał się na Plac Tahrir. Patrz: <http://tiny.pl/hj7nv>. [przyp. tłum.]

[2] Obliczenia oparte o zebrane przez autorkę dane z comiesięcznych raportów Awlad al-Ard nt. strajków i z mediów informacyjnych.